

świętojańskim; na stronie 143 – fragment wiersza sławiący Wojsko Polskie i jego zwycięstwo w bitwie warszawskiej w 1920 roku; na stronie 152 – fragmenty piosenek dożynkowych; na stronie 162 – fragment *Dziadów* Adama Mickiewicza. Należy przyznać, że w ten sposób Z. Szymczak urozmaicił tok swojej narracji i wzbogacił całość pracy. Stała się ona w ten sposób bardziej przystępna dla czytelnika.

Oprócz cytowanej poezji oraz fragmentów różnorodnych piosenek i pieśni autor zamieścił w publikacji szereg kolorowych fotografii, zarówno w treści pracy, jak też w odrębnym dziale zatytułowanym *Polesie w fotografii*. Przedstawiają one zabytki kulturalne (niektóre już ginące), będące wytworem pracy wielu pokoleń zamieszkujących tereny nadbużańskie, jak też piękne krajobrazy (w tym wschód i zachód słońca na Polesiu) oraz florę i faunę Polesia. Bogata bibliografia podpowiada niejako czytelnikom, do jakich dzieł można

jeszcze zajrzeć, by pogłębić swoją wiedzę na poszczególne zagadnienia poruszone w omawianej pracy Z. Szymczaka.

O upływie czasu mówią dwie fotografie zamieszczone na okładce tytułowej. Przedstawione zostały zdjęcia domu mieszkalnego „wczoraj” i „dziś”. Poniżej dana jest fotografia panoramy krajobrazowej Polesia. Całość okładki, w ciepłych barwach, zachęca czytelnika, by sięgnął po to opracowanie. Ja osobiście mogę zaręczyć, że warto mieć książkę Z. Szymczaka, bo wiele zwyczajów i obrzędów, jak też zabytków zanikło lub zanika i idzie w niepamięć. Takie dzieło, jak wspomniana książka, pozwala na ich przypomnienie i utrwalenie w ludzkiej pamięci oraz wzbudzenie dumy z osiągnięć minionych pokoleń. Książka ta niewątpliwie powinna znaleźć się w każdej bibliotece publicznej, uczelnianej czy szkolnej na terenie całej historycznej ziemi chełmskiej.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

Stanisław Lipiński, *Wybrane dobra ziemiańskie z okolic Sawina w XVIII i XIX wieku*, Rejowiec Fabryczny 2020, ss. 129.

Dzieje regionalne są prawdziwą kopalnią wiedzy dla ich pasjonatów, którzy, nie żałując swego czasu i trudu, z benedyktyńską cierpliwością, penetrują karty wielu dokumentów archiwalnych oraz ksiąg przybliżających dane historyczne badanego zagadnienia. Takim pasjonatem historii regionalnej, związanej z Chełmem i historyczną ziemią chełmską, jest Stanisław Lipiński – emerytowany nauczyciel z Rejowca Fabrycznego. Już od wielu lat penetruje archiwalia przechowywane w archiwach państwowych (np. w Archiwum Państwowym w Lublinie i jego chełmskim Oddziale) oraz archiwach kościelnych (archidiecezjalnym w Lublinie i parafialnych w tej archidiecezji). Owocem tych poszukiwań i badań są wydawane przez badacza-regionalistę pozycje książkowe dotyczące poszczególnych parafii oraz wybranych dóbr ziemiańskich na obszarze ziemi chełmskiej.

Jedną z najnowszych publikacji, dotyczącą wybranych dóbr ziemiańskich z okolic Sawina na przestrzeni XVIII i XIX stulecia, jest recenzowana praca.

Składa się ona z 6 rozdziałów merytorycznych, z których każdy stanowi odrębną całość. W kolejności Stanisław Lipiński zatytułował je w sposób następujący: *Z dziejów dóbr Bukowa Mała w XVIII i XIX wieku*; *Dobra Bukowa Wielka w latach 1797–1880*; *Dobra Krobonosz i ich właściciele w latach 1775–1895*; *Z dziejów dóbr Łowcza. Dylematy badawcze*; *Dobra Łukówek Górny w XIX wieku*; *Właściciele Łukówka Pięknego w XIX wieku*. Jak można dostrzec, autor opisał majątki ziemskie rodzin szlacheckich związanych z historyczną ziemią chełmską (m.in. Rzewuskich, Węgleńskich, Cetnerów, Święcickich, Zembruskich, Kamińskich, Kozerskich, Kunickich, Męcińskich, Witkowskich, Słomińskich, Plewińskich,

Pulikowskich). W większości była to, jak pisze autor, średniozamożna szlachta, która, gospodarując „na niezbyt urodzajnych glebach, co skutkowało niskimi plonami, niegwarantującymi wysokich profitów ich właścicielom”, nie mogła zabezpieczyć sobie bezpiecznego bytu finansowego. Ponieważ jednak w większości prowadziła życie na wysokim standardzie, zmuszona była zaciągać długi, które w większości były zwyczajnie „przejadane”, czyli służyły do pokrycia bieżących rachunków wystawnego życia codziennego.

Majątki te dosyć często były dzielone w drodze rodzinnych rozliczeń spadkowych (np. dobra Bukowa Mała¹), bądź też sprzedawane lub na nowo kupowane (np. folwark Malinówka zakupiona przez poprzedniego właściciela Wojciecha Witkowskiego²). W sytuacji ogromnego zadłużenia dobra te wystawiano na licytacje, które nieraz powtarzano kilkakrotnie, bowiem nie zawsze ewentualni nabywcy byli chętni do zakupu. Licytacje z reguły powodowały konieczność spisania wszelkich podmiotów materialnych wchodzących w skład licytowanego majątku.

Stanisław Lipiński skrupulatnie zadbał, aby na kartach swojej pracy zamieszczać *in extenso* spisy inwentarza. Zabieg ten przeprowadził celem zapoznania czytelników ze stanem „posiadania ówczesnej średniozamożnej szlachty”³. Taki dokument obejmował opis dworu i pozostałych budynków (zarówno mieszkalnych, jak i gospodarczych), ogrodów, lasów, pól i łąk, „opisanie wszelkiego inwentarza do gruntu przywiązanego”, „opisanie zasiewów ozimych i jarych”, a także „opisanie włościan, ich powinności i danin”⁴.

Prawdziwą perelką pracy S. Lipińskiego jest cytowany przez niego dokument dokonanej, po śmierci Franciszka Olszewskiego (zmarł w dniu 13 lutego 1867 roku), inwentaryzacji majątku Łukówek Piękny. Dzięki

temu czytelnik może dowiedzieć się o powierzchni całego majątku, o areale pól, łąk, pastwisk, lasów, ogrodów oraz placów, o powierzchni poszczególnych zabudowań, ilości inwentarza żywego (konie, woły, owce) oraz martwego (maszyny, sieczkarnie, rądła, młynki do czyszczenia zboża, wozy, brony), rodzajach zasiewów w poszczególnych folwarkach, wysokości należnych opłat pieniężnych (podatki z całości dóbr i ubezpieczenia), a także zaległościach płatniczych.

Jak napisał autor, „Większość opisywanych dóbr cechowały częste zmiany ich właścicieli oraz wielokrotne wyznaczanie licytacji, które na ogół rzadko kończyły się pozytywnie”⁵. Główną tego przyczyną była nierentowność tych dóbr oraz ogromne ich obciążenie finansowe, spowodowane nadmiernymi długami zaciąganych przez wszystkich właścicieli. Trudności te spotęgował także ukaz cara Aleksandra II z dynastii Romanowów z dnia 19 lutego/2 marca 1864 roku o uwłaszczeniu polskich chłopów⁶. Nieprzygotowana na tego rodzaju odgórne decyzje zaborczych władz carskich szlachta w większości przypadków przeżywała ogromny kryzys gospodarczy, zadłużała swoje posiadłości, a nawet bankrutowała.

W *Zakończeniu* pracy S. Lipiński zaapelował do badaczy dziejów regionalnych, aby w szerszym niż dotychczas zakresie zainteresowali się problematyką agrarną ziemi chełmskiej, ponieważ dostarcza ona wiele wiadomości o poziomie i stylu oraz wzajemnych powiązaniach, koneksjach i wzajemnych koligacjach stanu szlacheckiego stanowiącego ok. 10 proc. społeczeństwa polskiego.

Przy pisaniu recenzowanej pracy autor korzystał z wiadomości zawartych w dokumentach oraz w prasie urzędowej (typu *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* czy *Dziennik Urzędowy Guberni Lubelskiej*, księgi hipoteczne poszczególnych dóbr), przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie (APL), w Archiwum Państwowym w Lu-

¹ S. Lipiński, *Wybrane dobra ziemiańskie z okolic Sawina w XVIII i XIX wieku*, Rejowiec Fabryczny 2020, s. 14, 16.

² *Ibidem*, s. 72.

³ *Ibidem*, s. 98.

⁴ Zob. np. opis Rudni oraz folwarku Kazimierówka jako części dóbr Łukówek Piękny. *Ibidem*, s. 98–102; 106–111.

⁵ S. Lipiński, *Wybrane dobra...*, op. cit., s. 122.

⁶ A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020, s. 341.

blinie, Oddział w Chełmie (APLOCh) oraz z opracowań różnych badaczy dziejów, np. M.M. Dederko, A. Francki, W. Grabski, S. Kieniewicz, I. Miączyński, S. Śreniowski, S. Uruski i in.). Szczegółowy wykaz tych źródeł przedstawił w przypisach oraz w bibliografii.

Moim skromnym zdaniem jest to kolejna ciekawa praca pióra S. Lipińskiego. Powinna znaleźć się w każdej bibliotece szkolnej, uczelniczej oraz w zbiorach domowych chełmskich regionalistów oraz innych badaczy dziejów historycznej ziemi chełmskiej. Gorąco ją polecam.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

Andrzej Bronicki, *Pierwsi pasterze III tysiąclecia p. Chr. Groby podgrupy wschodniolubelskiej kultury amfor kulistych. Obrządek pogrzebowy. Chronologia*, Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, Chełm 2021, format A4, ss. 284.

Jednym z najważniejszych dla dziejów lubelskiej archeologii wydarzeń naukowych tego roku jest książka Andrzeja Bronickiego – *Pierwsi pasterze III tysiąclecia p. Chr. Groby podgrupy wschodniolubelskiej kultury amfor kulistych. Obrządek pogrzebowy* (Chełm 2021). Jest ona pokłosiem projektu dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Fundusz Promocji Kultury, z priorytetu Ochrona Zabytków Archeologicznych 2021¹. Dzieło liczy 284 strony, zawiera 243 ilustracje i 12 tabel. Opracowanie recenzowały tuż po polskiej archeologii – prof. Marzena Szmyt z Poznania i prof. Jerzy Libera z Lublina, co już jest znakomitą legitymacją i gwarantem wartości opracowania.

Książka zasadniczo jest obszernym, szczegółowym katalogiem odkryć grobów kultury amfor kulistych we wschodniej części Lubelszczyzny (42 stanowiska), z założeniem prezentacji możliwie kompletnej ich dokumentacji, przynoszącej dane dotyczące lokalizacji każdego odkrycia, samego grobu, często grobowca w postaci monumentalnej skrzyni kamiennej i towarzyszącego zmarłym inwentarza. W odniesieniu do ostatniej kategorii źródeł, autor postarał się we wszystkich możliwych przypadkach o nową ich dokumentację fotograficzną; przyznać należy – znakomitej jakości.

Oczywiście, w zgodzie z tytułem, obszerną część książki zajmuje analiza obrzędowości grzebalnej ludności tej kultury. Wyróżniono tutaj aspekty związane z lokalizacją (położeniem) grobowca, również w odniesieniu do tzw. mikromorfologii terenu. Okazało się, że najchętniej wybierano miejsce na skraju małej doliny, co zapewniało oczekiwaną, właściwą, w rozumieniu tych społeczności, ekspozycję grobowca. Nie wiemy, niestety, czy jego miejsce zauważalne było w terenie z dystansu, czy też miało nad konstrukcją zagłębioną w ziemię usypany kopiec, czy oznakowane było w inny sposób. Procesy erozyjne i czas zniszczyły bezpowrotnie ten element informacji.

Niezwykle interesujący jest rozdział poświęcony konstrukcji grobów i tutaj szczególną wartość ma tabela 3 na s. 212–213, gdyż to właśnie ona, po raz pierwszy dla naszego regionu, dokumentuje wielkości jakie one przybierały. Z niej odczytać można również, jak wymagające inżyniersko było to zadanie i jak zróżnicowanym surowcem posługiwali się budowniczowie. Można też na podstawie zestawienia zaryzykować tezę, że właściwie nie ma dwóch takich samych konstrukcji, co może przekładać się na wiele dalszych wniosków – od natury społecznej (rangi pochowanego) po kompetencje techniczne budowniczych. A. Bronicki, znany ze swojej naukowej ostrożności, starannie unika tych dywagacji. I słusznie.

¹ Nr umowy 5651/21/FPK/NID z 31.05.2021.